


Barbara Żebrowska-Mazur 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
barbara.zebrowska@uj.edu.pl

O WARTOŚCIUJĄCYCH ETYKIETACH JĘZYKOWYCH UŻYWANYCH WZGLĘDEM MAŁYCH DZIECI

Słowa kluczowe: adultyzm, ekspresywizmy osobowe, stygmatyzacja
Keywords: adultism, personal expressivisms, stigmatization

Badacze historii dzieciństwa wskazują XIX w. jako początek zmian w postrzeganiu dziecka i jego pozycji społecznej. Wiązały się one z różnymi zjawiskami: demograficznymi, kulturowymi, ekonomicznymi, społecznymi, naukowymi i politycznymi. Jednak o dyskursie praw dziecka i postrzeganiu dzieci jako obywateli oraz o myśleniu o ich sytuacji w wymiarze nierówności społecznych można mówić dopiero w kontekście XX w. (Jarosz 2013: 97). Jak pisze Manfred Liebel, „[f]ormy dyskryminacji ze względu na wiek lub uzasadniane wiekiem (brakiem pełnoletności) są wyrazem podejścia do dzieciństwa, które zakłada, że dzieci są zasadniczo podrzędne, mają niższy status i mniejsze kompetencje niż dorośli” (Liebel 2017: 135).

Wydaje się, że zachowania krzywdzące dzieci często są społecznie akceptowane. Można przyjąć, że taki stan rzeczy wynika z założenia, iż dzieci powinny zajmować niższą względem dorosłych pozycję społeczną, ponieważ z powodu swoich ograniczonych zdolności rozwojowych oraz możliwości ekonomicznych i prawnych nie mogą one same o sobie decydować (Jankowiak 2017: 298). Powszechność przekonania o dziecięcej podrzędności wobec dorosłych może się przekładać na mówienie do dzieci i o dzieciach bez szacunku. Taki sposób myślenia o dzieciach utrwalony jest we frazeologii, na przykład *dzieci i ryby głosu nie mają* ‘dzieci obecne przy rozmowie starszych powinny być cicho i niepytane nie zabierać głosu’ (WSJP PAN).

Ewa Jarosz uważa, że pogląd, iż dzieci są czyjąś własnością, a dorośli powinni nimi „rządzić” dla ich dobra, mocno oddziałuje na sposób postrzegania dziecka w społeczeństwie i w rodzinie. Świadczy o tym język, za którego pomocą dorośli na co dzień komunikują się z dziećmi, a więc na przykład w wartościowaniu zachowania dziecka ze względu na stopień posłuszeństwa (*grzeczny, posłuszny, ułożony*), a także w nadużywaniu dyrektywnych aktów mowy (*musisz, masz to zrobić, nie dyskutuj*) (Jarosz 2013: 94). O używanych przez dorosłych określeniach oceniających zachowania i potrzeby dziecka pisze też Anna Golus, por.:

Chęć podmiotowego istnienia bywa interpretowana jako manipulowanie, „niegrzeczność” albo bunt [...]. Płacz nakarmionego, przewiniętego niemowlęcia odczytuje się nie jako wyraz potrzeby bliskości i próbę nawiązania kontaktu, lecz – chęć „sterroryzowania” (!) rodziców, którą należy zignorować. Krzyk kilkulatka, który nie potrafi jeszcze wyrażać swoich emocji w kulturalny, werbalny sposób, to „histeria”, również do zignorowania lub ukarania w inny sposób. Sprzeciw nastolatka wobec woli rodziców i nauczycieli to krnąbrność, którą trzeba ukrocić (Golus 2018: 318–319).

Należy podkreślić, że taka postawa dorosłych nie wynika jedynie z lekceważenia dzieci i chęci utrzymania ich w swojej dominacji. Jej źródłem jest najczęściej troska – dzieci są zależne od opieki i ochrony dorosłych, a ta zależność jest tym silniejsza, im są one młodsze.

W literaturze naukowej opisywane są różne sposoby dyskryminacji¹ dzieci, czyli tak zwanego *adultryzmu*, na przykład:

- dyskryminacja ze względu na niepożądane zachowania – regulacje mające na celu zapobieganie lub nakładające kary na dzieci za zachowania uważane za niepożądane u nich, a które są tolerowane u dorosłych lub postrzegane jako odpowiednie dla nich;
- dyskryminacja wynikająca z ochrony dzieci – nie ma ona źródła w zamiarze skrzywdzenia ich, lecz jest niezamierzoną konsekwencją ochrony uznanej za niezbędną (por. Liebel 2017: 138, 142).

Terminu *adultryzm*² używa się w stosunku do uprzedzenia wobec dzieci i młodzieży, a więc formy *ageizmu* (*wiekizmu*) – dyskryminacji ze względu na wiek. Adul-

1 Dyskryminacja to celowa odmowa (nieusprawiedliwiona okolicznościami) równego traktowania danym jednostkom czy grupom społecznym, co prowadzi do ich wykluczenia z konkretnych obszarów życia społecznego. Jest ona działaniem systematycznym, które zmierza do utrzymania uprzywilejowanej pozycji grupy dominującej (Allport 1979: 14–15; Burek, Klaus 2013: 75–76). Na dyskryminację składa się komponent kognytywny (w postaci stereotypu), emocjonalny (uprzedzenie) i behawioralny (dyskryminujące działanie). Zależność między komponentami jest złożona, wielowymiarowa oraz niejednoznaczna (Dobrowolska 2021: 57).

2 Termin ten jest używany m.in. przez antypedagogów i bywa utożsamiany z *szowinizmem dorosłych* (Golus 2018: 321). Niekiedy w tym kontekście mówi się także o: *przywilejach dorosłych, adultarchii, adultocentryzmie* (Liebel 2017: 135–136). W literaturze anglojęzycznej pojawiają się też zbliżone znaczeniowo terminy: *youthism, adult supremacist, reverse ageism* (Jankowiak 2017: 300).

tyzm przejawia się przede wszystkim w kontroli, dyscyplinowaniu i lekceważeniu młodych ludzi, a więc w zachowaniach naznaczonych przekonaniem o wyższości dorosłych i przeświadczeniem o braku potrzeby okazywania szacunku dzieciom i młodzieży (por. Ostrowicka 2011: 281; Jankowiak 2017: 299; Liebel 2017: 135–136; Gólus 2018: 321). Przedmiotowe traktowanie dziecka polegać może na ośmieszaniu go i dewaluowaniu jego pozycji czy narzucaniu dorosłej koncepcji życia i zachowania (Miś, Ornacka 2015: 71).

Poruszając problem dyskryminacji dzieci, M. Liebel pisze, że wyraźnym przykładem aduptyzmu jest wyznaczanie tak zwanych przestrzeni/stref/miejsc wolnych od dzieci przez niektóre restauracje i hotele (Liebel 2017: 139). Wydaje się, że publiczne wyrażanie niechęci wobec rodzin z dziećmi (czego przejawem może być powstawanie miejsc, do których dzieci nie mają wstępu)³ łączy się między innymi z negatywnym odbiorem przez część polskiego społeczeństwa programu Rodzina 500 plus (por. CBOS 2021). Burzliwa dyskusja towarzysząca wejściu w życie tego programu (pierwotnie silnie krytykowanego przez opozycję) spowodowała utworzenie się wśród niektórych Polaków pejoratywnego obrazu rodziców korzystających z państwowej pomocy (w przestrzeni internetowej nierzadko bywają oni określane mianem *patologii*). Omawianemu zjawisku towarzyszy wzmożona aktywność w Internecie (przede wszystkim na forach, blogach oraz grupach w mediach społecznościowych) matek wypowiadających się na tematy związane z wychowaniem dzieci (Bańczyk 2021: 73; Libura 2021: 334; por. Dankiewicz-Berger, Cendal 2019). Przykładem nowego, negatywnego stereotypu rodzicielstwa może być powstanie określenia *madka*⁴, o którym Ewa Bańczyk pisze, że uczyniło ono macierzyństwo:

w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem zainteresowania również osób bezdzietnych. Internetowy konstrukt *madki* wydaje się ważnym wariantem

-
- 3 Podejście do wyznaczania stref z zakazem przebywania dzieci jako jednego z przykładów aduptyzmu może być uważane za bardzo radykalne. Zakazywanie wstępu tłumaczone jest zazwyczaj niewystarczająco wykształconymi u dzieci umiejętnościami społecznymi. Tego rodzaju zakazy wiążą się z chęcią zapewnienia dobrostanu pozostałym obecnym, co może być uznane za okoliczność usprawiedliwiającą nierówne traktowanie (por. Burek, Klaus 2013: 76). Moim zdaniem, choć należy brać pod uwagę ograniczenia rozwojowe i prawne dzieci i nastolatków, nieuprawnione jest przyjęcie z góry założenia, że osoby należące do konkretnej grupy społecznej (w tym przypadku związanej z wiekiem jej członków) będą naruszać spokój innych osób. Odpowiedzi na pytanie, jak odróżnić aduptyzm od zachowań mających na celu odpowiadanie na potrzeby i możliwości rozwojowe dziecka, próbowała udzielić Barbara Jankowiak (2017: 300–301). Warto też dodać, że M. Liebel wśród czterech wyróżnionych przez siebie kategorii dyskryminacji ze względu na wiek, która odnosi się do dzieci jako jednostek lub grupy społecznej, wymienia ograniczony dostęp do praw, dóbr, instytucji i usług (Liebel 2017: 137).
 - 4 *Madka* 'pot. pogard. matka, która opiekuje się swoim dzieckiem w sposób uciążliwy dla otoczenia, przekonana o swojej wyższości wynikającej z macierzyństwa, postrzegana jako osoba rozszczeniowa'. Być może leksem ten został utworzony jako imitacja hiperpoprawnych zapisów wyrazu *matka*. Niektórzy badacze uważają, że prawdopodobne jest też skojarzenie z ang. *mad* 'szalony' (WSJP PAN, por. Ozga 2018: 58; Bańczyk 2021: 74).

myślenia o rodzicielstwie, który może oddziaływać na współczesny wizerunek matki (Bańczyk 2021: 73).

Rosnącej popularności leksemu *madka* towarzyszy też upowszechnianie dawnych pejoratywnych określeń dzieci⁵, a także tworzenie nowych ekspresywizmów tego rodzaju, takich jak: *absorber*, *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *kula u nogi*, *niedoskrob*, *purchlak*, *purchłę* (por. Bielińska-Gardziel 2009: 222; Ozga 2018: 63; Kłosowska 2020: 186; Bańczyk 2021: 75, 82; Wileczek, Raczyński 2021: 164; Libura 2021: 338), *cycociąg*, *cycosiorb*, *gównix*, *grzdyl*, *obsraniec*, *spermozrzut* (MSSiMP). Dzieje się tak, gdyż pole semantyczne związane z *madką* stale się rozszerza. Tworzy się zatem karykaturalny obraz rodziny, stąd w Internecie pojawiają się: *tateł*, czyli partner, *madki*, *bombelki*, *brajany* itp.⁶ (Bańczyk 2021: 75; por. Boch, Doboszyńska-Markiewicz 2022).

Mamy tu do czynienia z rodzajem kreacji werbalnej (por. Banaszek-Szapawa 2022: 131), zauważalnej w różnych gatunkach i tekstach internetowych, przede wszystkim w memach. Warto zaznaczyć, że choć tego rodzaju komunikaty mają głównie funkcję ludyczną, to nierzadko przybierają one formę hejtu – tworzą lub wzmacniają szkodliwe stereotypy, a tym samym prowadzą do stygmatyzacji⁷ wybranych grup społecznych (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 200; Kłosowska 2020: 185). Anna Chudzik taką językową stygmatyzację uznaje za przejaw agresji. Badaczka zaznacza, że stygmatyzujące etykiety językowe są jednym z elementów uruchamiających „społeczno-kulturowe stereotypy zinterioryzowane w światopoglądzie

-
- 5 W tworzeniu leksemów nacechowanych pogardliwie wykorzystywano cechy fizyczne i psychiczne dzieci, tj. niewielkie rozmiary, niedoroślność, niedojrzałość. Anna Piechnik, pisząc o obrazie dziecka w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi, wspomina, że wyróżniają się zwłaszcza leksemy: „lekceważąco-pogardliwe, dla których semantyczno-kulturową podstawę motywacji stanowią nazwy związane z fizjologią: czynnościami wydalania i wydzielinami ludzkiego ciała, [...] nazwy pochodzące od czynności wydalania oraz od nazw odchodów, [...] ekspresywizmy od nazw czynności czyszczenia nosa z wydzielin i od nazwy tych wydzielin [...]. Określenia te akcentują [...] znajdowanie się dziecka na tym etapie rozwoju [...], kiedy nie kontroluje się jeszcze podstawowych potrzeb fizjologicznych i opanowanie tych umiejętności wymaga pomocy oraz uczestnictwa osób dorosłych. Wynikające z przyczyn rozwojowych nienależyte opanowanie czynności fizjologicznych, należące na późniejszych etapach do najbardziej intymnych, stawia dziecko w pozycji jednostki zależnej, podporządkowanej” (Piechnik 2022: 215–216).
 - 6 Tego typu ekspresywizmy są wynikiem negatywnego postrzegania biednych rodzin, często wielodzietnych. Rządowe programy, których beneficjentami są wszystkie (bez wyjątku) rodziny z dziećmi, mogą w pewnym stopniu wzmacniać podziały społeczne bazujące na tym stereotypie i wywoływać ciąg skojarzeń: rodzice pobierają świadczenie wychowawcze → potrzebują pomocy, bo nie potrafią utrzymać swoich dzieci → rodzice, którzy pobierają świadczenie, są ludźmi nieodpowiedzialnymi.
 - 7 Dyskryminacja bywa związana ze zjawiskiem stygmatyzacji (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 200), gdyż „podstawową przyczyną dyskryminacji jest rozróżnienie dokonywane pomiędzy grupą dominującą a grupą mniejszościową, a podstawę takiego rozróżnienia stanowi subiektywne przypisanie określonych cech, które stanowią uzasadnienie dla ich nierównego z innymi traktowania” (Dobrowolska 2021: 62).

jednostki oraz uprzedzeniowe nastawienie wobec stygmatyzowanej grupy społecznej” (Chudzik 2019: 111). Takie etykiety mogą przybrać formę: neologizmów o przejrzystej budowie słowotwórczo-semantycznej (badaczka wymienia wśród nich wspomnianą już *madkę*⁸ ‘roszczeniowa, młoda kobieta’ i *gówniaka* ‘dziecko, zwłaszcza z rodzin korzystających z pomocy społecznej’, a także *gimbusa* ‘uczeń gimnazjum’), neosemantyzmów, zapożyczeń, nazw własnych lub wyrazów tworzonych od nazw własnych (głównie imion) w procesie apelatywizacji (np. *Brajan*, *Dżesika* i *Nikola* ‘dzieci z patologicznych lub biednych rodzin’)⁹, nazw pospolitych o nowych negatywnych konotacjach (ibid.: 113–114).

Komentarze internautów ujawniają rosnącą niechęć wobec rodzin z dziećmi. Widoczna jest ona w używaniu sformułowań, które często pełnią funkcję antydziesiętych deklaratywnych, takich jak: *antybombelkizm*, *patus matus*, *nie lubię dzieci*, *nienawidzę pajdokracji*, *jestem antynatalistką* (Bańczyk 2021: 85). W ich kontekście trzeba zauważyć, że

mamy do czynienia z mówieniem o wartościach, emocjach i przekonaniach podmiotów, a więc wkraczamy w dyskurs ideologiczny. Emocjonalna antypatia (wspólny wróg) integruje i wyraża wspólnotową tożsamość, utwierdzając w przekonaniach i stereotypowym postrzeganiu rodziny, aktualność tematu zaś i balansowanie na granicy żartu (por. „pokolenie beki”) zdaje się legitymizować coraz bardziej radykalne oceny. Nie trzeba się zastanawiać, czy używanie tych określeń jest niebezpieczne, wystarczy zajrzeć do sieci, by się przekonać, że stają się one przejawem agresji językowej, a używając ich, internauci zaczynają znieważać i piętnować rodziny (ibid.: 85).

Spostrzeżenia te są o tyle istotne, że język, którym posługują się osoby wyrażające te radykalne oceny czy postawy, uderza w bezbronnych. Nazywanie dzieci w sposób pogardliwy ma służyć budowaniu poczucia wyższości i podniesieniu samooceny nadawcy (Bańczyk 2021: 84; Wileczek, Raczyński 2021: 160; por. Libura 2021: 333; Boch, Doboszyńska-Markiewicz 2022: 188). Mówienie o nich bez szacunku, używanie silnie nacechowanych negatywnych określeń jest przejawem dyskryminacji i uprzedzeń. Anna Wileczek i Piotr Raczyński piszą o „sarkastycznym dyskursie wykluczającym, [który] pogłębia przepaść między walczącymi »plemionami«, a walkę czyni podstawą dyskursywnego współistnienia” (Wileczek, Raczyński 2021: 166). Używanie opisywanych określeń w memach (mimo humorystycznej formy, jaką

8 A. Chudzik zauważa ponadto, że *madka* była jednym z najpopularniejszych w 2018 r. stygmatów językowych w polskim Internecie. Ta językowa etykieta stygmatyzuje „ze względu na kilka cech równocześnie: płeć, wiek, rolę społeczną, czasem także stan cywilny (samotna). Służy umniejszaniu kobiet w opisanej sytuacji życiowej, pojawia się jako element żartów i kpin na ich temat, a także bezpośrednia inwektywa” (Chudzik 2019: 114).

9 Por.: „[...] w oparciu o kontrast pomiędzy niskim poziomem wykształcenia i imieniem obcego pochodzenia – B(b)rajanek, D(d)żesika to już nie imiona własne, ale odrębna kategoria dzieci – syn i córka maDki” (Ozga 2018: 63–64).

zazwyczaj przybierają tego rodzaju teksty) wskazuje na dezawuację rodzicielstwa w ogóle – mamy tu do czynienia z przełamywaniem „pewnego proggu kulturowego, który wykluczał z procesów pierwotnych negatywne wartościowanie rodzicielstwa, a zwłaszcza macierzyństwa” (Libura 2021: 341). Warto ponadto zauważyć, że język używany w memach i komentarzach stygmatyzujących rodzicielstwo przypomina odmianę młodzieżową: *młodomowę* oraz *kidultmowę*¹⁰. Typowy dla tych odmian języka jest młodzieńczy (a więc bezpośredni, celny, prześmiewczy, kontestacyjny i radykalny) sposób waloryzowania rzeczywistości (Wileczek 2020: 182). Ponadto w odniesieniu do *młodomowy* należy mówić o niezwykle produktywności leksykalnej, widocznej w przypadku określeń negatywnie nazywających dzieci – „neologizmy i neosemantyzmy przykrywają stare leksemy, ale ich nie unicestwiają. Często są ożywiane przez zabiegi pejoratyżacji lub rzadziej – melioryzacji” (ibid.: 175).

Niechęć do rodzin z dziećmi może być związana między innymi z reakcją na komentarze zamieszczane przez matki, które wyrażają „poczucie wyższości względem kobiet bezdzietnych, związane z ich deprecjacją i pouczeniem” (Wileczek, Raczyński 2021: 162). Źródłem antagonizmu między rodzicami a osobami bezdzietnymi jest prawdopodobnie także postawa pajdocentryczna cechująca wypowiedzi matek – stereotypowo usprawiedliwiają one wszystkie niewłaściwe zachowania swojego dziecka, nawet te naruszające porządek społeczny, na przykład śmiecenie, kradzież czy wyłudzenie, por.: „To nie kradzież, tylko dziecku się nie odmawia”; „Jedynym twoim zadaniem w życiu jest rodzenie dzieci kobiety z wyższym wykształceniem i karierą są nic nie warte dla społeczeństwa. W drodze mam już 3 dziecko są różne dodatki, socjale, +500 za które da się utrzymać” (ibid.: 162).

Można przypuszczać, że obecność licznych określeń deprecjonujących najmłodszych jest odpowiedzią na pojawiające się w wypowiedziach matek w Internecie częste spieszczenia w stosunku do swoich dzieci. Malwina Dankiewicz-Berger i Sylwia Cendal określają je jako

specyficzne, infantylnie słownictwo, będące odbiciem tendencji do idealizacji (np. dziecko – *dzieciątko, dzidzi, bobasek, bąbelek, bejbik, bejbiś, maluszek, słodziaczek, dzieciaczek, maleństwo*; płód – *fasolka, fasolinka*; przytulanie – *serduszkowanie, przytulaski*; mleko – *mlesio, mlenio*; pierś – *cyś, cynio*; karmienie piersią – *cycusiowanie*) (Dankiewicz-Berger, Cendal 2019: 244).

Taka nadmierna infantylizacja języka może spotykać się z negatywnym odbiorem przez część internautów.

10 Posługują się nią *kidulci*, czyli „dorosłe dzieci” czy też „nastorośli”. Są to osoby, których styl komunikacji i sposób bycia cechuje się widoczną predylekcją do tego, co młodzieżowe, mimo że nie zaliczają się one do tej grupy ani ze względu na wiek, ani kategorię społeczną (Wileczek 2018: 179–196).

Bywa też tak, że rodzice sami nazywają swoje dzieci, używając określeń pierwotnie pejoratywnych (por. przykłady użycia najpopularniejszych leksemów). Jest to świadectwem dystansu do siebie jako rodzica (podobnie jak to, że niektóre matki same nazywają się autoironicznie *madkami*). Takie określenia mogą ułatwiać żartobliwe opisanie rzeczywistości (trudów) rodzicielstwa (por. Bańczyk 2021: 75). Oczywiście „to, czy dana wypowiedź jest dyskryminująca, zależy przede wszystkim od poczucia adresata tej wypowiedzi i od konsekwencji społecznych, wywołanych przez dany akt językowy i komunikacyjny” (Kołodziejek 2022: 25). Należy jednak zaznaczyć, że o ile określanie siebie samego przy użyciu ekspresywizmu nacechowanego pejoratywnie zmienia kontekst jego użycia na humorystyczny, o tyle nazywanie innej osoby (tu własnego dziecka) w podobny sposób wymaga jednak pewnej refleksji językowej. Obserwując to, w jaki sposób dzieci są nazywane w Internecie, można dojść do wniosku, że nadal społecznie akceptowane są określenia stygmatyzujące dzieci. Dziwi to tym bardziej, że zmieniło się postrzeganie stygmatyzujących leksemów, takich jak na przykład *Murzyn*, *Cygan*, *kaleka*. Jak podkreśla Ewa Kołodziejek, nazwy te nadal należą do zasobu leksykalnego polszczyzny, ale ze względu na ich negatywną aksjologizację z ich użyciem związane jest wiele ograniczeń, zwłaszcza w języku publicznym (Kołodziejek 2022: 26, 28). Należy zaznaczyć, że nawet jeżeli mówiący żartuje, to robi to kosztem dzieci, które pozbawione są w tej kwestii głosu. Nie tylko są nazywane bez szacunku, ale też często stają się nieświadomym obiektem żartu. Takie działanie należy uznać nie tylko za wyraz aduptyzmu, ale też przykład *sharentingu* i *oversheringu*¹¹.

Istotnym zjawiskiem w kontekście używania negatywnie nacechowanych określeń dzieci jest pojawienie się w Internecie (przeważnie na portalach społecznościowych, ale też w komentarzach artykułów prasowych o tematyce związanej z rodzicielstwem) pejoratywnych neologizmów i neosemantyzmów. Niektóre z nich, powstałe w interakcji z matkami i rozpowszechniane przez memy, przenikają również do języka potocznego (Kłosowska 2020: 186). W tym miejscu chciałabym krótko opisać tylko najpopularniejsze z nich. Analizowane leksemy zostały wyekscerpowane z tworzonoego przez użytkowników internetowego słownika *Miejski.pl. Miejski słownik slangu i mowy potocznej* (MSSiMP). Ich rzeczywiste użycie zostało następnie zweryfikowane w wyszukiwarce korpusowej Monco PL oraz w źródłach leksykograficznych. Pozwoliło to na wybór spośród ekspresywizmów zanotowanych przez internautów takich słów, które są powszechnie używane i nie mają charakteru incydentalnego i jednostkowego. Do najpopularniejszych leksemów, którym

11 Pierwszy termin jest połączeniem ang. *sharing* (udostępnianie) i *parenting* (rodzicielstwo), odnosi się on do stale rozwijającego się zjawiska internetowego polegającego na tym, że rodzice publikują w sieci informacje na temat swoich dzieci oraz udostępniają ich wizerunki itp. (Cataldo, Lieu, Carollo et al. 2022: 1). Drugi termin wiąże się z kolei z przesadnym udostępnianiem zdjęć i szczegółów z własnego życia oraz z życia dziecka (Wileczek, Raczyński 2021: 161).

chciałabym się szerzej przyjrzeć, należą: *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *purchlę* i *purchlak*. Warto zauważyć, że słowniki notują tylko dwa pierwsze, pozostałe wykazują jednak dużą frekwencję w źródłach internetowych, tym bardziej wydają się więc warte zanotowania i opisanie.

Bombelek utworzony został w podobny sposób co *madka*, a więc również jest intencjonalną przeróbką ortograficzną leksemu *bąbelek*¹² pot. ‘małe dziecko’, wyrażającego pozytywne nastawienie mówiącego (WSJP PAN). Niepoprawna ortograficznie wersja wyrazu stała się symbolem „języka madki”, który cechować ma duża liczba błędów w zapisie (por. Dankiewicz-Berger, Cendal 2019: 244), i zaczęła być używana jako parodystyczna reakcja na autentycznie błędnie zapisane (przez rodziców w Internecie) formy (DS). Znaczenia wyrazów *bąbelek* i *bombelek* są przeciwstawne, to znaczy negatywnie nacechowany *bombelek* pot. ‘pogard. dziecko, którego zachowanie jest uciążliwe dla otoczenia, mające roszczeniowych rodziców’ (WSJP PAN) powstał w wyniku skonstrastowania pieszczotliwości określenia *bąbelek* ze stereotypem *madki* (por. Hącia 2021); por.:

- (1) Podobnie mechanizm madek działa – „nic się nie stanie jak **bombelek** zje jedną bułkę/postoi na stole / usiądzie na tym motocyklu/weźmie sobie to autko z placu zabaw itp itd.” (wykop.pl)¹³.
- (2) Dobrze że dzięki dobrym rządóm Pis mamy najwyższą inflację, coraz mniej zarabiamy, nieroby dalej są nierobami ale ważne że na **bombelki** dają kasę którą zabrali od ciężko pracujących ludzi (eostroleka.pl).
- (3) Wbija madka z **bombelkiem** w wózek, prosto do przymierzalni, zmieniła brudną pieluchę i schowała ją w kącie i szybko się ewakuowała ze sklepu (joe-monster.org).
- (4) Zaraz będzie 10 fala, moja babcia umrze a mój **bombelek** przez nich nie pójdzie do szkoły (wykop.pl).

Warto zauważyć, że sami rodzice, pisząc o swoim dziecku, nierzadko używają określenia *bombelek* (część z nich może być nieświadoma, jaką poprawną ortograficznie formę ma to słowo). Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż choć pierwotnie leksem miał nacechowanie deprecjatywne i funkcjonował głównie w języku internetowych memów, to jego konotacja zaczęła się zmieniać wraz z upowszechnieniem się określenia. Stąd w przeciwieństwie do hasła *bombelek* umieszczonego w 2020 r. w WSJP PAN (kwalifikator *pot. pogard.*) oraz w 2021 r. w słowniku OJ UW₂ (*prześmiewczo i pogardliwie*) twórcy słownika OJ UW₁ w 2019 r. opatrzili leksem kwalifikatorem *żart.* ‘niemowlak, małe dziecko’. Świadczyć to może o stopniowej zmianie

¹² Derywat od *bąbel* o tym samym znaczeniu (por. WSJP PAN).

¹³ W artykule cytowane są tylko wybrane przykłady użycia omawianych leksemów, zostały one znalezione za pomocą wyszukiwarki Monco PL.

zabarwienia wartościującego omawianego leksemu. Warto jednak podkreślić, że jeden z dwóch przykładów użycia w OJ UW1 notuje raczej negatywny stosunek mówiącego, por.:

- (5) Oczywiście jak jest ślub, to są i pytania o **bombelki**. Od samego początku odpowiadaliśmy zgodnie z prawdą – „kaszojadów” u nas nie będzie (OJ UW1).

Przykłady użycia pokazują, że nacechowanie tego leksemu zależy w dużej mierze od kontekstu wypowiedzi¹⁴, a to rodzi pytanie, czy słusznie został on opatrzonej przez leksykoграфów wskazanymi kwalifikatorami.

Warto uzupełnić, że *bąbelek* prawdopodobnie powstał przez skojarzenie małego dziecka z czymś drobnym, niewielkim, delikatnym. Jak pisze Aleksander Brückner, *bąbel* to prasłowo dla ‘kropli’ (SEBr), psł. **bǫbǫlb* (WSJP PAN). Współcześnie *bąbelem* można nazwać ‘bańkę, pęcherzyk’ (SJPD; por. WSJP PAN), a więc właśnie coś delikatnego. Cechę tę podkreśla spieszczający formant *-ek*, często wykorzystywany do tworzenia afektonimów określających dzieci i istoty niedorośle¹⁵.

Określenie *gówniak* ma wyraźnie pejoratywny wydźwięk – ładunek negatywnie wartościujący niesie skojarzenie z wydalaniem i fekaliami. Dodatkowo ekspresywność wzmacnia formant *-ak*, którego użycie sprawia, że leksem tym bardziej może być odbierany jako obraźliwy (por. Kucfir 2018: 168–169; Krasowska 2018: 103, 105; Zaśko-Zielińska 2018: 13). Należy w tym miejscu zwrócić też uwagę na podobieństwo (na poziomie morfologicznym i semantycznym) wyrazu *gówniak* do ugruntowanych w polszczyźnie dwóch leksemów, to jest *gówniarz* i *dzieciak*. Dzielą one z nim albo podstawę słowotwórczą, albo formant i wyrażają pejoratywny stosunek mówiącego (Kucfir 2018: 160). Agnieszka Kucfir, oceniając stabilność określenia *gówniak* w 2018 r., pisała, że jest to wyraz stosunkowo nowy, gdyż jego pierwsze użycia datuje się na ok. 2014 r., i używany głównie w Internecie. Zdaniem badaczki przekładało się to na ówczesny brak występowania *gówniaka* w słownikach (Kucfir 2018: 159). Obecnie leksem ten jest już notowany przez OJ UW1 (od 2019 r.) – ‘wulg. małe dziecko’ oraz WSJP PAN (od 2020 r.) – 1. ‘wulg. dziecko, do którego mówiący ma w chwili mówienia negatywny stosunek’, 2. ‘wulg. mężczyzna, którego mówiący uważa z racji jego młodego wieku za niegodnego zaufania’. Co więcej, jak zauważa E. Bańczyk, „*gówniak* staje się współcześnie popularnym synonimem dziecka w ogóle” (2021: 84;

14 Margaret Ohia (2013: 94), pisząc o mechanizmach dyskryminacji rasowej, zauważa, że istnieją pewne struktury językowe pozornie niewartościujące adresata, ale jednak dyskryminujące (np. określenie *czekoladka* używane w odniesieniu do kobiety ciemnoskórej). Jak podkreśla badaczka, „użycie mechanizmów językowych, które na poziomie semantycznym nie są negatywne, może pociągać za sobą określone skutki pragmatyczne” (ibid.).

15 Małe dziecko to nie tylko *bąbelek*, ale też m.in. *okruszek* (WSJP PAN) czy *krupek/krupka* (zannotowałam w Krakowskimi); por. *krupa* ‘kasza otrzymana z oczyszczonego i pokruszonego ziarna zboża’ (WSJP PAN).

por. przykład 9., w którym nadawca mówi w ten sposób o własnym dziecku). Może być to szczególnie niepokojące w kontekście postępującej wulgaryzacji polszczyzny. Trzeba zaznaczyć, że nacechowanie ekspresywne omawianego wyrazu jest w dużej mierze kontekstowe i opiera się na łączliwości oraz kolokacjach, ale „[...] budowa słowotwórcza leksemu bardzo silnie determinuje jego nacechowanie stylistyczne, które niezależnie od kontekstu pozostaje pospolite” (Kucfir 2018: 169), por.:

- (6) Jak by mojego dzieciaka jakiś **gówniak** pobił, to by dostał zwyczajnie wps ! @@# \$ i on i jego stary (wykop.pl).
- (7) To książę z bajki weźmie sobie laskę lvl 22, a nie lvl 35 + **gówniak** z innym (wykop.pl).
- (8) Poza tym, domyślam się, że taka patusia, gdy uprawia seks, to raczej nie zakłada że będzie z tego **gówniak** (wykop.pl).
- (9) Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten absolutny brak dźwięków może oznaczać, że **gówniak** coś przeskrobał (serio – nie ufajcie ciszy!) (joemonster.org).

Kaszojad jest złożeniem prawdopodobnie o pochodzeniu gwarowym, w gwarach funkcjonuje jednak w innym znaczeniu – można tak powiedzieć pogardliwie ‘o osobie lubiącej kaszę oraz mającej dobry apetyt’ (Grochola-Szczepanek 2008: 67; por. Kłosowska 2020: 186)¹⁶. Neosemantyzacja polegająca na zawężeniu desygnatu do samych dzieci wynika ze zmiany zwyczajów żywieniowych Polaków. Współcześnie kasza, zwłaszcza lekkostrawna kasza manna, jest produktem chętnie podawanym głównie małym dzieciom (por. Białek-Dratwa, Soczewka, Grochowska-Niedworok 2020). W diecie dorosłego Polaka produkt ten nie jest już obecny w takich ilościach, jak miało to miejsce niegdyś (por. Potocki, Lang-Młynarska, Wójtowicz et al. 2012; Dudek-Młynarska 2017; Wodzińska 2017; Sikora 2021: 186). *Kaszojadami* przede wszystkim nazywa się dzieci, które dopiero zaczynają jeść stałe pokarmy i uczą się gryźć, zatem większość rodziców, karmiąc je, podaje produkty spożywcze w formie papki lub kleiku (np. kasza manna) lub drobnych kawałków (np. kasza jagłana ugotowana „na sypko”), por.:

- (10) Jeśli jakiś **kaszojad** wrzeszczy Ci za ścianą dzień w dzień to nie możesz nic z tym zrobić – jesteś w czarnej dupie (wykop.pl).
- (11) Kto normalny zostawia 4-miesięczne dziecko bez żadnej opieki, bez podglądu, przecież taki **kaszojad** to się może własną śliną zadławić, bo nie ogarnie, że trzeba przełknąć (wykop.pl).

¹⁶ Innym interesującym złożeniem gwarowym jest *ryczywól* ‘dziecko, które wciąż płacze i wrzeszczy’ (Grochola-Szczepanek 2008: 70).

- (12) Pracuje dodatkowo po to by zarabiać więcej a nie po to by utrzymywać nierobów którzy w kolejce czekają tak samo jak ja mimo że nie dokładają do ZUSu nic prócz kolejnego **kaszojada** na którego 500 plus już się składam (epoznan.pl).
- (13) Mam **kaszojada** i jedna z 1 rzeczy jeszcze przed narodzinami dziecka było dokształcenie się w tematyce i pomocy ludziom w wieku od 0 do 3. Efekt jest taki że 2 razy **kaszojad** się dławił kawałkami jedzenia i mu to wyciągałem z japy (wykop.pl).

Warto wspomnieć także o określeniach *purchlę* i *purchlak*, których etymologia nie jest jednoznaczna. Skojarzenia, które przychodzą na myśl w kontekście obu leksemów, to: *purchel* pot. ‘wybrzuszenie, bąbel’ (SJP PWN; por. DS), *purchla* 1. ‘potocznie bąbel; słowo rzadziej dziś używane’, 2. ‘potocznie, nieco pogardliwie stara, niedołączna kobieta; słowo rzadziej dziś używane’ (DS), *purchać* ‘odzywać się głosem świni maciory, kładącej się do karmienia potomstwa’ (por. SWiL; Kładoczny 2020: 276), a także: *purchawa/purchawka* 1. ‘grzyb’, 2. ‘pejorat. osoba, która jest zarozumiała i nadmiernie skupia się na sobie, nie pozwalając nikomu na krytykę’ (por. WSJP PAN). Wydaje się zatem, że *purchlę* i *purchlak*¹⁷ mogą zarówno być w pewnym sensie odpowiednikami określenia *bąbel*, jak też źródła ich motywacji można szukać w porównaniu (matki, a w konsekwencji jej dzieci) do zwierzęcia, co w tym wypadku wpływa na jednoznacznie pejoratywne nacechowanie tych określeń, zwłaszcza że przywodzą na myśl świnię – „[...] zwierzę, któremu przypisuje się brud cielesny i moralny, zwierzę, którym człowiek gardzi” (Rak 2007: 86).

Co istotne, w przeciwieństwie do wcześniej omawianych leksemów w żadnym z zebranych przykładów określeń tych nie używa rodzic, mówiąc o swoim dziecku, por.:

- (14) Cóż – zamiast robić z siebie nauczyciela od prawidłowego wychowania **purchląt**, Rousseau mógł pomyśleć o propagowaniu skutecznych środków antykonceptyjnych, bo hipokryzja, którą się popisał, już na zawsze zapisała się w jego biografii (joemonster.org).
- (15) Aby spowodować, że gospodynie domowe odstawią **purchlęta** od piersi i porzucą gary na rzecz ciężkiej harówki w hucie, potrzebna była solidna akcja propagandowa (joemonster.org).

¹⁷ Warto zaznaczyć, że leksem *purchlak* obecny jest też w popkulturze, gdyż jest to nazwa potwora występującego w polskiej wersji gry komputerowej *The Last of Us*, wydanej po raz pierwszy w 2013 r., a także amerykańskiego serialu o tym samym tytule (powstałego na podstawie gry), stworzonego przez Craiga Mazina i Neila Druckmanna i emitowanego od 2023 r. Wygląd i właściwości potwora (umiejętność rzucania wybuchającymi zarodnikami) kojarzy się z grzybem *purchawką*, *Lycoperdon* (por. EPWN).

- (16) Jeśli nie ma ograniczeń prędkości dla rowerów to niech piesi na współdzielonej przestrzeni patrzą jak idą, bo często idzie matrona z kilkoma **purchlakami** i cały świat ma myśleć za nią (wykop.pl).

Jak pokazują przykłady, pierwotnie jednoznacznie negatywne określenia dzieci (tj. *bąbelek*, *gówniak*, *kaszojad*) bywają używane również przez rodziców jako forma żartu czy pokazania dystansu do rodzicielstwa. Należy zwrócić uwagę, że grupa osób, której dotyczą te określenia, nie ma możliwości się do nich odnieść i wyrazić opinii, czy chce być w ten sposób nazywana. Warto w tym miejscu powołać się na ideę inkluzywności¹⁸ oraz etykę słowa, rozumianych jako dobro w stosunkach międzyludzkich, propagowanie języka niewykluczającego, łączącego, opartego na empatii, szacunku i życzliwości (Kołodziejek 2022: 23; por. Szpyra-Kozłowska 2021: 425). Taki język powinien dotyczyć również komunikacji z dziećmi i mówienia o nich.

Na koniec należy zaznaczyć, że problem hejtu¹⁹ wobec dzieci był też przedmiotem zainteresowania dziennikarzy. Bartosz Godziński w 2019 r. pisał:

Większość osób przyznaje, że nie hejtuje samych bombelków, lecz madki. Jednak to nie zawsze jest prawdą, bo wyzywanie najmłodszych w sieci i życzenie im najgorszego, nawet dla żartu, to też rodzaj hejtu. „Większość z was pisze teraz, że nie gardzicie dziećmi, a ja czytając wycpociny niektórych widzę niejednokrotnie: ‘spalić’, ‘uśpić’ itp.” – napisała jedna z użytkowniczek (Godziński 2019).

Są to kwestie niezwykle istotne – mimo że współczesne media promują młodość, nadal istnieją głęboko zakorzenione w kulturze i tradycji przekonania, które sytuują najmłodszych na dole drabiny społecznej (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019: 199), a co za tym idzie, pozwalają na używanie wobec nich języka pozbawionego szacunku.

Źródła

- DS: A. Czesak, Ł. Szałkiewicz, S. Żurowski (red.), *Dobry słownik*, [on-line]: <https://dobry-sloownik.pl>.
- EPWN: *Encyklopedia PWN*, [on-line:] <https://encyklopedia.pwn.pl>.
- Monco PL: *Monco*, [on-line:] <http://monco.frazeo.pl/>.
- MSSiMP: *Miejski.pl. Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, [on-line:] <https://www.miejski.pl>.

18 „Językowa inkluzywność dotyczy osób i grup społecznych dyskryminowanych ze względu na cechy, na które nie mają wpływu: płeć, rasę, kolor skóry, [...] wiek” (Kołodziejek 2022: 24).

19 W kontekście lingwistyki trudno znaleźć zestaw leksemów, które jednoznacznie mogłyby wskazywać na hejt. Badacze sugerują, aby skupić uwagę nie tylko na samej formie słów, ale także na kontekście, w jakim są używane (Dziwak 2019: 118).

- OJ UW1: M. Czeszewski (red.), *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, [on-line:] <https://www.nowewyrazy.pl>.
- OJ UW2: K. Kłosińska (red.), *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl>.
- SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969; [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <http://sjp.pwn.pl>.
- SWil: A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szyszek, J. Filipowicz et al. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl>.
- ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., BATKO-TOKARZ B. et al. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków 2018.

Literatura

- ALLPORT G.W., 1979, *The Nature of Prejudice*, Reading, MA.
- BANASZEK-SZAPOWAŁOWA A., 2022, *Somsiad i inni bohaterowie memów (aspekt kreacji werbalnej)*, „Językoznawstwo” 2 (17), s. 129–142. DOI: 10.25312/2391-5137.17/2022_09abs.
- BAŃCZYK E., 2021, *Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 71–86. DOI: 10.31286/JP.101.2.6.
- BIAŁEK-DRATWA A., SOCZEWKA M., GROCHOWSKA-NIEDWOROK E., 2020, *Rozszerzanie diety niemowlęcia z wykorzystaniem metody baby-led weaning („bobas lubi wybór”)*, „Pediatria i Medycyna Rodzinna” 16 (4), s. 362–367. DOI: 10.15557/PiMR.2020.0065.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- BOCH M., DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2022, *Memoblędy jako forma ekspresji językowej internautów*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 56, s. 175–189. DOI: 10.18778/0208-6077.56.10.
- BUREK W., KLAUS W., 2013, *Definiowanie dyskryminacji w prawie polskim w świetle prawa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” XI, s. 72–90.
- CATALDO I., LIEU A.A., CAROLLO A. et al., 2022, *From the cradle to the web: The growth of “sharenting” – a scientometric perspective*, „Human Behavior and Emerging Technologies” 2022, nr art. 5607422. DOI: 10.1155/2022/5607422.
- CBOS, 2021, *Program Rodzina 500 plus po pięciu latach funkcjonowania*, [on-line:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_029_21.PDF.
- CHUDZIK A., 2019, *Stygmatyzacja jako narzędzie agresji w komunikacji internetowej (na wybranych przykładach)*, „Studia Slavica” XXIII, nr 1, s. 109–119.
- CZESAK A., SZAŁKIEWICZ Ł., ŻUROWSKI S., 2017, *Dobry słownik jako nowy typ słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” LXXI, s. 75–87.
- DANKIEWICZ-BERGER M., CENDAL S., 2019, *„Macierzyństwo nowoplemienne” – analiza jakościowa parentingowych komunikatów internetowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” 12, s. 237–258. DOI: 10.24917/20845596.12.12.

- DOBOSZ D., FRONT-DZIURKOWSKA K., 2019, *Adultery – próba sygnalizacji zjawiska na podstawie badań własnych*, „Kultura i Edukacja” nr 1 (123), s. 197–215. DOI: 10.15804/kie.2019.01.12.
- DOBROWOLSKA M., 2021, *Normatywna perspektywa dyskryminacji*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 22, z. 4: *Zarządzanie i logistyka – problemy, szanse, wyzwania*, s. 55–66.
- DUDEK-MŁYNARSKA E., 2017, *Pożywienie codzienne wczoraj i dziś*, [w:] K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska (red.), *Puszcza sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa, s. 93–115.
- DZIWAŁEK E., 2019, *Od egalitarności do inkluzywności. Hejt jako następstwo komercjalizacji internetu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 62, nr 1 (237), s. 111–120. DOI: 10.4467/22996362PZ.19.007.10221.
- GODZIŃSKI B., 2019, *Madki są już passé, teraz przyszła pora na „bombeleki” – nową znie-nawidzoną grupę w internecie*, natemat.pl, [on-line:] <https://natemat.pl/283275,kim-jest-bombeleki-ciag-dalszy-hejtu-na-madki-geneza-zjawiska>.
- GOLUS A., 2018, *Od przedmiotu do podmiotu. Status dziecka w rodzinie i społeczeństwie*, „Studia Edukacyjne” nr 48, s. 315–334. DOI: 10.14746/se.2018.48.21.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2008, *Główne typy strukturalno-semantyczne rzeczowników złożonych w dialektach polskich*, „Jezikoslovni Zapiski” 14 (1), s. 61–74. DOI: 10.3986/jz.v14i1.2457.
- HĄCIA A., 2021, *Bombeleki*, [on-line:] <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/hasla/bombeleki/?podkresl=bombeleki&gdzie=glowka>.
- JANKOWIAK B., 2017, *Adultery – uprzedzenia przeciwko młodym ludziom*, „Studia Edukacyjne” nr 46, s. 297–305. DOI: 10.14746/se.2017.46.19.
- JAROSZ E., 2013, *Społeczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych*, „Studia Edukacyjne” nr 24, s. 89–102.
- KŁADOCZNY P., 2020, *Co łączy i dzieli nazwy odgłosów zwierząt i ludzi?*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” nr 6: *Mity – stereotypy – uprzedzenia*, s. 271–286. DOI: 10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2020.06.18.
- KŁOSOWSKA K.A., 2020, *Madka – zjawiska językowe w nowym typie memów o matkach*, „Studia Językoznawcze” 19, s. 181–189. DOI: 10.18276/sj.2020.19-12.
- KOŁODZIEJEK E., 2022, *Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej*, „Studia Językoznawcze” 21, s. 23–34. DOI: 10.18276/sj.2022.21-02.
- KRASOWSKA D., 2018, *Ekspresyjne nazwy osób w języku licealistów i studentów białostockich*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 18, s. 99–114. DOI: 10.15290/baj.2018.18.07.
- KUCFIR A., 2018, *Ocena stabilności ekspresywnej leksemu gówniak*, „Orbis Linguarum” 51, s. 159–170. DOI: 10.23817/olin.51-10.
- LIBURA A., 2021, *Perspektywy poszerzenia badań nad relacją między językiem a kulturą o analizy humoru. Na przykładzie stereotypu „madki” w memach internetowych*, „Prace Filologiczne” LXXVI, s. 321–346. DOI: 10.32798/pf.865.
- LIEBEL M., 2017, *Adultery i dyskryminacja wobec dzieci ze względu na wiek*, [w:] M. Liebel, U. Markowska-Manista (red.), *Prawa dziecka w kontekście międzykulturowości. Janusz Korczak na nowo odczytany*, Warszawa, s. 131–155.
- MIŚ L., ORNACKA K., 2015, *Podmiotowość dziecka w rodzinie i w sferze publicznej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 28 (1), s. 63–82.
- OHIA M., 2013, *Mechanizmy dyskryminacji rasowej w systemie języka polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 5, s. 93–105.

- OSTROWICKA H., 2011, *Młodość jako kategoria i relacja w dyskursie edukacyjnym*, „Przegląd Pedagogiczny” nr 1 (25), s. 277–284.
- OZGA K., 2018, *Projekt „maDka” – przekraczanie granic etyki w performansie komunikacyjnym*, [w:] G. Habrajska (red.), *Etyka w komunikacji*, Łódź, s. 57–78.
- PĘZIK P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne” nr 7, s. 133–150. DOI: 10.31261/fl.2020.07.11.
- PIECHNIK A., 2022, *Obraz DZIECKA w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi*, [w:] E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 2: *Obraz świata i człowieka w kulturze ludowej i narodowej*, Lublin, s. 211–222.
- POTOCKI A., LANG-MŁYNARSKA D., WÓJTOWICZ B. et al., 2012, *Zmiany sposobu żywienia ludności Polski Południowej (Galicji) na tle przemian polityczno-gospodarczych w XIX i XX wieku*, „Hygeia Public Health” 47 (4), s. 518–524.
- RAK M., 2007, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków.
- SIKORA K., 2021, *Chłopskie jadło – na pobojuwisku stereotypów i kulturowych nieporozumień*, [w:] R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 175–201.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., 2021, *O nierówności płci w języku i jej skutkach. Polemika z tezami artykułu Ignacego Nasalskiego pt. „Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego, ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej w języku polskim”*, „Socjolingwistyka” 35, s. 413–430. DOI: 10.17651/SOCJOLING.35.24.
- WILECZEK A., 2018, *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*, Warszawa.
- WILECZEK A., 2020, *Kod młodzieży czy kod młodości? Społeczno-kulturowe aspekty „mediatyzacji” młodomowy*, [w:] A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa, s. 169–186.
- WILECZEK A., RACZYŃSKI P., 2021, *Madka i madkizm. O stereotypizacji w „antymadkowych” społecznościach internetowych*, „Prace Językoznawcze” 23 (1), s. 151–167. DOI: 10.31648/pj.6326.
- WODZIŃSKA I., 2017, *Życie i pożywienie codzienne mieszkańców dawnej Puszczy Sandomierskiej od uwłaszczenia do początku II wojny światowej*, [w:] K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska (red.), *Puszcza sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa, s. 17–61.
- ZĄSKO-ZIELIŃSKA M., 2018, *Ocena stabilności ekspresywnej jednostek leksykalnych – propozycja opisu*, „Orbis Linguarum” 51, s. 7–15. DOI: 10.23817/olin.51-1.

On Evaluative Linguistic Labels Used in Regard to Young Children

Abstract

The author of the article attempts to describe the linguistic phenomenon of labelling and stigmatization concerning children. In the introduction, the issue of child discrimination, known as adultism, is addressed. Then, the author discusses the origins and mechanisms of pejorative terms which frequently appear in online discussions related to motherhood and parenthood. In the analytical section, the author presents the most commonly used and negatively charged personal expressions, extracted,

e. g. from the Monco PL search engine: *bombelek*, *gówniak*, *kaszojad*, *purchlę* and *purchlak* [*pejorative terms denoting children*]. Possible etymologies and usage examples are provided. Originally unequivocally negative terms for children also permeate colloquial language and gradually become neutralized or serve to distance oneself from parenthood. However, in this context, it's worth referring to the ethics of language and promoting inclusive communication, which should also extend to talking about children and communicating with them.